

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Reymsko - katolickie:  
Dziś: Paulina bisk.  
Jutro: Zenona bisk.  
Pojutrze: Jana Chrzeciela.

Grecko - katolickie:  
Tymofteja Jep.  
Warfołomeja.  
Nnufrya Prep.

**REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA**  
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na  
jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogól-  
ności.

Wschód słońca o 4 g. 05 m.  
Zachód „ o 7 g. 58 m.  
Barometer 761 Pogoda niepewna.

**Przeszkody meljoracyjne.**

Przed kilku dniami podaliśmy w rubryce go-  
spodarskiej według doniesienia lwowskiego ko-  
respondenta *Czasu*, z wyraźnym powołaniem się —  
co następuje:

„Dla przyspieszenia organizacji przymusowych  
spółek wodnych, starał się Wydział krajowy już  
w ubiegłym roku pozyskać czasowo dla tego celu  
odpowiednie siły fachowe. Pomimo długich poszu-  
dowań nie udało się jednak Wydziałowi krajowe-  
mu zaangażować czasowo techników dokładnie o-  
beznanych ze sprawami wodnymi i zasługujących  
na zupełne zaufanie i t. d.“

Wskutek tego otrzymaliśmy ze strony facho-  
wej zapewnienie, że cały ten komunikat niezga-  
dza się z prawdziwym stanem rzeczy. Gdyby Wy-  
dział krajowy był rzeczywiście chciał wyżej wspo-  
mnianą organizację przymusowych spółek wodnych  
przeprowadzić, to byłby się udał do *rządu* *upoważ-  
nionych inżynierów cywilnych*, gdyż insty-  
tucja ta jest w pierwszej linii powołana i składa  
się z ludzi niezaprzeczonego ukwalifikowanych do  
tych czynności. Ręczę panu jednak — powiada  
nasz gwarant, doskonale obznajomiony z rzeczą —  
że pomiędzy Wydziałem krajowym a izbą inży-  
nierską, ani w ubiegłym, ani w tym roku żadnych  
pertraktacji w tej materji nie było. Przecie Wy-  
dział krajowy, wiedzący wszystko co się w kraju  
dzieje, wie, że instytucja rządownie upoważnio-  
nych inżynierów cywilnych ma swoją izbę w  
Lwowie, wie, że tak we Lwowie, jak i na prowincji  
istnieje kilkanaście biur inżynierów cywilnych,  
które były w stanie z łatwością w przeciągu  
dwóch lat owe projekta wykonać. Wie również  
Wydział krajowy, że izba inżynierska wysyłała  
deputację do pana marszałka krajowego i człon-  
ków Wydziału, oddając na usługi swoje siły te-  
chniczne. Cała więc korespondencja lwowska *Czasu*  
jest napisana z jakąś ukrytą tendencją, na którą  
byłbym nie zwracał uwagi; z powodu jednak, że ko-  
respondencja ta ubliża jednocześnie Wydziałowi  
krajowemu i instytucji naszej i daje całemu kra-  
jowi świadectwo ubóstwa — poselam Wam ni-  
żejniejszą uwagę“.

Mniemamy, że Wydział krajowy przyjmie ją  
do wiadomości. Wszak dwa lata ubiegłe mogły  
go dostatecznie przekonać, iż na siły rządowe li-  
czyć *nie może, mimo* najlepszej chęci namiestnika.  
Sprawy tedy regulacyjne i meljoracyjne idą w  
ciągnął odwołkę. Jeżeli je mamy przyspieszyć i za-  
pobiedz choć trochę i stopniowo szkodom co ro-  
bi się powtarzającym — to należy o autonomicz-  
nych działach siłach.

**Wiadomości z Bułgarii.**

(M) *Sofja* 16. czerwca. W ostatnim liście  
doniosłem Wam o uchwale, zwołującej Narodowe  
Sobranje do Tyrnowy. Postanowienie to wywoła-  
ło pośród ludności tutejszej bardzo dobre wrażeń-  
ie, zdawało się bowiem, że skończy się nare-  
szcie stan ciągłej niepewności, w jakim się obe-  
cnie Bułgaria znajduje. Tymczasem zaszły okoli-  
czności, które znacznie początkowy zapal ozię-  
biły.

Onegdaj agent turecki, Riza Bej, był w wszy-  
ch ministrow i radził w imieniu Porty odło-  
żyć Sobranje do tego czasu, póki nie zostanie  
wynaleziony kandydat na tron, zadawalający ży-  
wienia wszystkich mocarstw europejskich. Każdy

czuje, że znalezienie takiego kandydata jest pra-  
wie niemożliwe i odłożenie Sobranja, musiałoby  
być na czas nieograniczony, a długi — może nie-  
skończenie. To też ministrowie stanowczej odpo-  
wiedzi nie dali, zlekając ją do czasu, aż ją oko-  
liczności pozwolą sformułować.

Jeszcze cięższy cios spotkał rząd księstwa ze  
strony Europy. Konsul grecki p. Rangabe trzy  
dni temu był u p. ministra prezydenta Rodosła-  
wowa i spytał się go, czy Bułgarzy sobie życzą  
obecności przedstawicieli państw europejskich na  
Sobranju. W obec tego, że p. Rangabe działał  
jako przedstawiciel wszystkich agentów diploma-  
tycznych w Sofji, wystąpienie jego ma nadzwyc-  
zaj doniosłe znaczenie, dowodzi bowiem, że mo-  
carstwa nie są pewne, jak się zachować wzglę-  
dem Zgromadzenia.

P. Rodosławow odpowiedział, że dziwi się  
bardzo temu pytaniu, ponieważ dotychczasowe  
przychylnie poparcie, jakie Bułgarja znajdowała u  
Europy, pozwalało oczekiwać pomocy z tej stro-  
ny, nie zaś wyparcia się w najważniejszej chwili,  
i że naród bułgarski, widząc się pozbawionym  
tego współczucia, mógłby samodzielnie postano-  
wić o swej przyszłości, czam by znacznie utru-  
dnić położenie, i że Europa mogłaby pożalować  
swej dwulicowej polityki.

Inne źródła, choć mniej pewne, zapewniają,  
że p. Rodosławow odpowiedzieć miał, iż Bułga-  
rzy, widząc się pozbawionymi wszelkiej nadziei na  
Europę, zwrócą się z konieczności ku Rosji, któ-  
ra swej pomocy nie odmówi.

Znając sposób myślenia i odwagę p. ministra  
prezydenta, nie można wierzyć w autentyczność  
tej odpowiedzi. Tego zdania są tylko członkowie  
opozycji, znajdujący się nawet w ciele ministrów,  
i nie dziwnego, że oni radziby się chwycić na-  
wet tego środka, aby tylko obalić nienawistny dla  
nich rząd obecnie istniejący.

W obec tych niespodziewanych przeszkód, ra-  
da ministrów na wczorajszym posiedzeniu, trwa-  
jącem od 3. popołudniu do 12. w nocy, postano-  
wiła, aby przyszłe Sobranje nie miało na celu  
obwołania księcia, lecz tylko, aby oznajmiło na-  
rodowi dotychczasowe pobudki polityki rządu, i  
aby się zajęło specjalnie kwestją kandydatury, i  
wyraziło życzenia Bułgarji pod tym względem.  
Do takich ustępstw przyczyniło się po pierwsze  
to, że odwołanie naznaczonego już terminu Zgro-  
madzenia, dyskredytowałoby rząd przed obliczem  
narodu, i że widząc dobre intencje Turcji dla  
Bułgarji, ministrowie chcieli tem pokazać, że nie  
zupełnie głuchymi pozostali na rady Riza Beja. O  
ile wieść o tem postanowieniu rady ministrów  
jest prawdziwą, nie wiem, nie mogłem przeko-  
nać się o tem dotychczas na pewno, lecz w ka-  
żdym razie jest bardzo prawdopodobną.

Tymczasem przygotowania do Sobranja po-  
stępują. Rząd wrócił wolność wszystkim areszto-  
wanym, lub internowanym deputatom Sobranja;  
krok ten dowodzi, że rząd jest pewien swej siły i  
nie boi się kłowań nieprzychylnych.

Jeden dotychczas Petko Karawelow pozostaje  
w domowym areszcie, ale on nie jest deputatem  
do Sobranja, ponieważ godność regenta odjęła  
siłę jego mandatowi, jako deputata. Pomimo to,  
byłby on dawno na wolności, gdyby był złożył  
kaucję w ilości 20 tysięcy franków; dotychczas  
jakoś jego stronnicy nie mogli, czy nie chcieli się  
zdobyć na kaucję — dziś dopiero p. Belkowski,  
redaktor tutejszej urzędowej gazety, oświadcza  
gotowość swoją wnieść żadaną kaucję.

Bardzo być może, że opozycja znów myśli o  
czynnem zmanifestowaniu swoich nieprzychyl-  
nych usposobień i stara się o uwolnienie swego  
wodza, doświadczonego intryganta. Należy przy-  
znać, że podczas Sobranja, on miałby tu w Sofji  
swobodne pole do działania. Regenci i ministrowie  
udadzą się do Tyrnowy, deputaci opozycji  
będą mieli wolność działania, a Karawelow, Ni-  
kiforow et Comp. zostaną się na swobodzie w  
Sofji.

Do ośmielenia opozycji przyczyniła się też  
niemalże zmiana ministerjum w Belgradzie. Ruso-  
fiski charakter obecnego rządu serbskiego, po-  
zwala im spodziewać się co najmniej przychylnego  
przyjęcia w razie ucieczki.

Tutejsi serbscy emigranci i koloniści z wiel-  
kiem zadowoleniem przyjęli nowinę o zmianie  
gabinetu i nawet z tego powodu wystosowali entu-  
zjastyczny adres do króla Milana.

Rząd tutejszy zachował spokój i pewność  
siebie w obec tak niekorzystnej zmiany usposo-  
bień w sąsiednim państwie i to nie nie wpłynęło  
na chęć zbroczenia choć trochę od raz wy-  
tkniętego kierunku.

Stan zdrowia regenta Stambułowa budzi po-  
ważne obawy. Dawne usposobienie do suchot  
przybrało teraz groźne rozmiary i mało zostawia  
nadziei na wyzdrowienie.

**Listy z kraju.**

**Kraków** 20. czerwca. (*Wybory.*) Dziś wybie-  
rali członków rady miejskiej właściciele większych  
realności. Powołani zostali do rady: hr. Artur  
Potocki, hr. Stanisław Tarnowski, Walery Rze-  
wuski fotograf, dr. Muczkowski notariusz, dr.  
Jordan i Chyliński z redakcji *Czasu*.

Drobni przemysłowcy według ogłoszonego w  
sobotę wyniku skrutynium wybrali: Przeworskiego,  
Mirtenbauma, dr. Warszauera, dr. Proppera, J.  
Epsteina i Bruśnickiego. Na dwunastu wymienio-  
nych radnych, ośmiu tylko stawianych było przez  
miejski komitet przedwyborczy, Jordan, Muczkow-  
ski, Chyliński i Propper zawdzięczają swój wybór  
osobistej agitacji.

Walka wyborcza trwa dalej z niesłychaną ze  
strony pseudo-konserwatywnej zaciekłością. Wy-  
borcy po nocy są nachodzeni i obligowani o od-  
danie głosów adherentom przemożnej dotychczas ko-  
terji. W środę wybory zostaną ukończone.

**Stanisławów** 19. czerwca. (*Konkurencja wię-  
zien dla rzemieślników.*) Podawaliśmy prośbę na ręce  
posła naszego dr. Bilińskiego, ażeby się wstawił do mi-  
nistra sprawiedliwości za krzywdą, jakiej doznają opla-  
cający ciężki podatek rzemieślnicy ze strony kryminalów,  
które im wydzierają zarobek. „Rezultat był pomyślny“,  
ale tylko na papierze bez korzyści dla rzemiosł, gdyż  
pomimo zakazu ministra, jak się przyjmowały, tak się i  
przyjmują roboty w tutejszym domu karnym tylko pod  
tym warunkiem, że władza domu karnego oświadcza,  
iż ten, co daje roboty, nie jest miejscowy, ale obcy.  
Faktem jest jednak, że tutejsza księgarnia, drukarnia,  
firma Wois, szkoły gimnazjalne i realne, tudzież ks.  
biskup dają robotę do kryminalu, choć nie są zamiej-  
scowymi, a zarząd domu karnego wszystko przyjmuje  
i wyrządza tym sposobem wielki uszczerbek pracującym  
w pocie czoła, mającym obowiązek utrzymywania rodzin  
i ponoszenia wszystkich ciężarów. Na nasze żale otrzy-  
mujemy zwykle odpowiedź, że zadaniem społeczeństwa  
jest, dusze ginące ratować. Pięknyto ratunek, jeżeli z



tysiąca jednego może wyratują a tysiące zrozpaczonych przez brak pracy i zarobku wtrącają w nędzę wraz z familjami.

**Z Belza 19. czerwca.** (Skutki zawiści — Oskorbienie.) Od lat dawnych praktykują w mieście tutejszem osiedli dwaj patronowie chirurgji pp. L. i B. Rywalizacja tychże i dobijanie się za chorými doprowadziło obydwu panów, wyznawców Izraela, do punktu kulminacyjnego zawiści tak dalece, że chcą pozyskać większą praktykę, a względnie dochody, zabierają furi przyjeżdżające po lekarza, nie pytając o to, że też po nich nie przyjechały. Bywały nawet wypadki, że pacjent zamiast jednego opłacał dwóch lekarzy. Zawiść tę i współzawodnictwo, których ostatecznym rezultatem było oskorbienie, nanoszone sobie przez obydwu panów, odmaluje najlepiej zajście z dnia 14. bm., które ogólne u mieszkańców tutejszych i okolicznych wywołało oburzenie.

Otóż z rana dnia pomienionego przyjechał wieśniak po chirurga B. Gdy B. nie było w domu i ktoś przybytemu oświadczył, że B. nie pojedzie do Z. bo jedzie do U., udał się do w pobliżu mieszkającego L., który też wnet począł się na furze usadawiać. W tem atoli nadbiega B. a dowiedziawszy się jak rzeczy stoją, przypada do furi i po zapytaniu wieśniaka i otrzymanej odpowiedzi, że przyjeżdża po niego, wdrapuje się parforce na wóz, lecz zostaje przez L., zagrożonego w swych dochodach, z wysokości siedzenia zepchniętym, a wywijając saltum mortale — pada pod... wóz! Rozjątrzony porywa się czempredziej i siedzącego na furze L. okłada porządnie gałą po plecach. Otóż i koniec!! L. bowiem dociąwszy swego celu, pojechał do pacjenta, a powróciwszy przeprosił „oskorbiciela“ najsolenniejsz przyrzekając w dalsze interesa jego się nie mieszać. Komentarze zbyteczne.

### Przemysł polski w Poznaniu.

Na dni: 14 i 15. sierpnia b. r. przygotowuje się w Poznaniu „Zjazd przemysłowców polskich“. Z okazji tej pisze warszawski *Przegląd tygodniowy*.

„Stowarzyszenie młodych przemysłowców“, występujące z inicjatywą onego Zjazdu, rozesłało odezwę zapraszającą, która wyluszcza zakres projektowanego zebrania, a przeto daje także materiał do niektórych uwag okolicznościowych.

Lecz poznajmy naprzód program tego interesującego zjazdu.

Jak nas poucza odezwa, w zjeździe uczestni-

czyć mają: 1) delegaci wszystkich Towarzystw przemysłowych polskich, z głosem decydującym; 2) kupcy i przemysłowcy, którzy nie są członkami stowarzyszeń, z głosem doradczym; 3) przyjaciele przemysłu polskiego w ogóle.

Pod obrady zaś przyjdą, między innymi następujące sprawy:

Prawne stanowisko Towarzystw przemysłowych; kwestja związku tychże towarzystw; sprawa biura informacyjnego dla przemysłowców; wydawnictwo czasopisma, specjalnie poświęconego sprawom przemysłu; pomnożenie zarobkowości przez gałęzie przemysłu słabo rozwinięte lub wcale nieobecne; sprawa kształcenia młodzieży rzemieślniczej; wystawy przemysłowe.

Program, jak widzimy obfity, a nie wyklucza on jeszcze rozszerzenia go przez nadsyłanie kwestyj ze strony członków przyszłego zjazdu. Przedstawia on jednakże ogólną cechę charakterystyczną, która być może i jest poniekąd wspólną wszystkim tego rodzaju zgromadzeniom; tu wszelako wypływa z wadliwego ustroju instytucyj, dążących do zjednoczenia sił swoich.

„Towarzystwa przemysłowe“ w Poznaniu nie są tem, co ogólnie pod tą nazwą wymieniłyby można było; przemysłowcy i rzemieślnicy — prawie wyłącznie mniejsi i średni, bo wielkich niema — kojarzą się tam nie w celach rozwoju materialnej produkcji, lecz w celach społecznych towarzyskich głównie. Tak przynajmniej do niedawna, o ile pamiętamy, bywało. Więc członkowie Towarzystwa przemysłowego, w mniejszych zwłaszcza miastach, znajdują w lokalu stowarzyszenia, rzecz niezaprzeczenie cenną, bo pewien punkt styczny, znajdują czytelną, mają od czasu do czasu jakiś wykład — niestety przeważnie dyletancki treścią dowolną i formą — mają wreszcie niekiedy wspólną zabawę.

Stowarzyszenia te miały w swem założeniu cechę więcej resursową, cel pouczania i jednoczenia rozstrzelonych jednostek, a ponieważ przeznaczone były dla przemysłowców — nazwano je przemysłowcami.

I trudno z tego robić zarzut twórcom pierwszych towarzystw lub całej sferze. Rozbici, zgnębieni naciskiem szalonej konkurencji niemieckiej na polu zarobku i szalonej germanizacji w życiu intelektualnem, poczuli się tulić w gromadki, boć w chwilach pogromu zawsze to raźniej choćby w kilku, niż całkowicie luzem. Co z tego będzie, nie badano w pewnej chwili dokładnie; byle być razem, to już poradzimy sobie dalej.

Jakoż nie można powiedzieć, aby to początkowanie przemienilo bez rezultatów. Świadczy o

tem, choćby sam fakt zjazdu poznańskiego i przygotowany na ten zjazd wniosek utworzenia związku, że już pominiemy inne ważne przedmioty dyskusji. Małe początki prowadzą często do wyników bardzo poważnych; miejmy nadzieję, że i tu podobnie będzie, jeśli zjazd poznański stanie się punktem zwrotnym w akcji Towarzystw przemysłowych przez większe zespecjalizowanie ich działalności. Dotychczas, że użyjemy porównania szkolnego, stowarzyszenia starały się dla rzemieślnika i przemysłowca o wychowanie humanitarne, teraz trzeba mu dać — realne.

Potrzebę tego zwrotu odczuwają w Poznaniu bardzo dobrze; uwydatnia się nowy kierunek racjonalny, zwłaszcza od chwili założenia Towarzystwa młodych przemysłowców, które objawia więcej sił żywotnych a terazniejszy zjazd również organizuje.

Zarząd tegoż stowarzyszenia pisze w swej odezwie, iż zwołuje zjazd, „powołany wzrastającą potrzebą zjednoczenia myśli w kierunku przemysłowym, omówienia różnych kwestyj, ogólnych przemysłowców obchodzących, oraz wzajemnego pouczenia się“. Owóż życząc najlepszych rezultatów na tem polu, pozwalamy sobie zrobić uwagę, iż za zjednoczeniem myśli powinno iść zjednoczenie sił inteligencji i kapitału, programowa praca realna.

Rozumiemy dobrze, iż nie są to rzeczy łatwe, tam zwłaszcza, gdzie kapitału niema wiele, a to co jest, przywykło borykać się z przeciwnościami na własną rękę, bojąc się konkurenta Polaka, tak dobrze, jak Niemca. A przecież przemysłowcy poznańscy muszą przyjąć do tej świadomości, że ostać się mogą w obec Niemców tylko „viribus unitis“. Trzeba odrzucić małostkowe względy i stanąć silnie „ramię do ramienia“.

W programie sierpniowego zjazdu spotykamy niektóre punkty, wskazujące, że ruch w tym kierunku będzie zapoczątkowany. Są to mianowicie: projekt biura informacyjnego dla przemysłowców, kwestja „zawodów“ nieobsadzonych należycie, następnie zaś: wystawy, zawiązek stowarzyszeń i pismo specjalne. Ważnym punktem jest także sprawa kształcenia młodzieży rzemieślniczej.

Zdaje się przeto, że Towarzystwa przemysłowe poznańskie wstępują na właściwą drogę. Przejęci najlepszymi życzeniami, śledzić ją będziemy z wielkiem zainteresowaniem“.

### Uwagi o wycigach.

*Drugi dzień wycigów.* Ileż to osób zapytywało mnie, co to właściwie w ten drugi dzień

## EMANCYPOWANA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Niestety! Gilbert domyślał się tego oddawna. Otwartość, z jaką wypowiedział swe zdanie o powierzonym sobie manuskrypcie, dała pierwszy powód do niezadowolenia, które wzrastało z każdym dniem prawie pod wpływem obawy o siostrę.

Napróżno lamał sobie przez długi czas głowę nad sposobem zjednania dla swej sprawy tego niebezpiecznego przeciwnika, gdy nagle widok rękopisu, który narobił tyle biedy, nasunął mu genialną myśl.

Wprowadzając ją natychmiast w wykonanie, udał się na ulicę Racine dla porozumienia się sam na sam z Karoliną. Na nieszczęście zastał w jej pokoju Helenę, wobec której było mu niezmiernie trudno uciekać się do kłamstwa. To też z pewnem zakłopotaniem zaczął mówić o papierach, które mu Karolina dała do przeczytania przed kilku miesiącami.

— O, spał je pan, proszę — zawołała starsza siostra gwałtownie. — Nie chcę za nic w świecie trzymać ich dłużej u siebie.

— Mylisz się pani co do znaczenia słów moich — odparł pokornie Gilbert. — Przyszedłem właśnie zakomunikować jej, że sąd mój był widocznie zbyt pospieszny i surowy, z czego się cieszę niezmiernie, bo oto nakładca, do którego się zwróciłem bez wiedzy pani, chcąc jej oszczędzić przykrości zawodu w razie niepowodzenia, zgadza się wydać tę powieść w osobnej książce na bardzo dogodnych warunkach.

Karolina, bardziej osłabiona tego dnia niż zwykle, siedziała oparta o stos poduszek z wyrazem znużenia na twarzy. Teraz zerwała się nagle, ręka jej zacisnęła nerwowym ruchem poręcz fotelu, policzki okryły się krwistym rumieńcem, który ustąpił wnet miejsca śmiertelnej bledzi.

— Przebac mi pan to śmieszne wzruszenie — rzekła po chwili osłabionym głosem. Jakoż licha moja powieść mogłaby się ukazać w druku dzięki panu?

— Ukaże się ona w druku jedynie dzięki własnej swej wartości i wierzę mi pani, że czuję się niezmiernie szczęśliwym, że ktoś kompetentniejszy potrafił słuszniej i lepiej ocenić ją ode mnie.

Karolina patrzyła mu w oczy z wyrazem zdubzonej nieufności w twarzy.

— Jakże się nazywa ten wspaniałomyślny, a nierozważny człowiek? — spytała z dziwnym uśmiechem.

Gilbert wymienił jedną z najpoważniejszych firm paryskich; Karolina drgnęła i patrząc mu przenikliwie w oczy, spytała:

— Czy jesteś pan zupełnie pewnym tego, co mówisz?

— Co za dziwne pytanie!...

— Bo zdaje mi się, że to piękny sen tylko.

— Przepowiadałam ci zawsze, że w końcu muszą się ludzie poznać na twym talencie — zauważyła radośnie Helena.

Przenikliwe spojrzenie Karoliny skierowało się teraz na nią.

— Ty jednak nie jesteś chyba spółniczką?

— Spółniczką starań, przedsięwziętych bez mojej wiedzy, a za które jestem panu nieskończenie wdzięczna — dodała wyciągając rękę do Gilberta, który podniósł do ust tę wychudzoną

i rozpaloną od gorączki rękę, zapytując z obawą:

— Jesteśmy przyjaciółmi teraz, nieprawdaż?

— O, naturalnie! A na dowód, że uważam pana za przyjaciela, mianuję go od tej chwili moim plenipotentem, będziesz pan korektorem i chrzestnym ojcem mego dziełka...

Mówiąc to uśmiechnęła się dwuznacznym, zimnym jakimś uśmiechem, którego Gilbert nie zauważył, uszczęśliwiony radością Heleny, dziękując jej mu w gorących wyrazach i zapewniając, że nie zapomni do końca życia tego, co zrobił dla jej siostry.

A jakże wymownym był uścisk dłoni, którym go pożegnała, gdy odchodził!

— Pomimo niezmiernej swej podejrzliwości nie byłabym nigdy sądziła, że zdolnym jest do czegoś podobnego... Widocznie nie cofa on się przed niczem!... — zawołała Karolina, gdy zostały same w pokoju.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, że p. Méran chce uspić moją czujność, schlebując próżności. W pierwszej chwili uwierzyłam mu, ale gdy wymienił nazwisko pana X., do którego udawałam się tyle razy na próżno, zrozumiałam jego podstęp i o mały włos nie powiedziałam, jakiego jestem zdania o takiej nikczemności.

— Nikczemności?... Sądzisz więc?...

— Pewną jestem, że p. Méran sam ponosi kosztą wydawnictwa. Umie być hojnym, jak widzisz, gdy chodzi o jego własną korzyść — dodała Karolina śmiejąc się ironicznie.

— A jakież korzyści mógłby się spodziewać z całej tej sprawy? — odparła poważnie Helena. — Wiesz przecie, jaki mam wstręt do kłamstwa, jak nie potrafiłabym go usprawiedliwić dla



gów w okolicach Bodyke. Mimo tego udało się Michałowi Davitt obejść czujność policji i huzarów i zebrać masę ludzi koło kaplicy Feakle w hrabstwie Clare, którym powiedział między innymi, że „dzieńwcy z Bodyke trzech dokonali rzeczy. Zwrócili uwagę cywilizowanego świata na straszne okrucieństwa rządu angielskiego, bez uciekania się do gwałtownych środków; mimo wielkiej nierówności walki, obstawali przy swych prawach, windykując w ten sposób, wśród najniekorzystniejszych warunków, święty przywilej domowego ogniska”. — „Byłoby podłością, mówił dalej, nie opierać się wszelkimi siłami dzieła eksterminacji, a radzić umiarkowanie w tych warunkach, znaczący rodzic narodowe tehorzowstwo w najgorszej jego formie”.

## KRONIKA.

**Z wszelkiem uznaniem** odczytaliśmy list następujący, otrzymany wczoraj: „Do szanownych wyborców z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal. Napotykać skuteczną moich zajęć biurowych, połączonych z posadą c. k. urzędnika w prezydium Rady ministrów na trudności w wykonywaniu obowiązków poselskich, składam powierzony mi przez Was mandat na posła do Rady państwa, a dziękując Wam serdecznie za położone we mnie zaufanie i wysoki zaszczyt, którym raczyliście mnie obdarzyć, uwiadamiam o tem równocześnie prezydium Izby posłów Rady państwa. Wiedeń dnia 18. czerwca 1887. *Roman Szymanowski.*”

Jakżeż przykro od tego postępku p. Szymanowskiego odbija procedura innego posła urzędnika, który awansowawszy na wyższą posadę, skoro ją zajął, nie tylko przez całe pół roku nie jawił się w parlamencie, pozostawiając swój okręg (wiejski) zupełnie bez zastępstwa, ale co gorsza, przed samem zakończeniem sesji umyślnie przybył z Galicji do Wiednia, aby sobie kazać wypłacić niby „zaległe” dyety w kwocie 1.500 zł. Urzędnicy Rady państwa dziwili się temu panu bardzo — lecz czyniąc zadość jego żądaniu, nie wiele zaletnego mogli sobie pomyśleć o charakterze takiego reprezentanta. Pan ten dotąd dzierży mandat.

**Zapis do straży obywatelskiej** trwa do 25 bm. włącznie, tj. do soboty — w prezydium magistratu, we wszystkich komisariatach tudzież w redakcjach *Dziennika Polskiego*, *Gaz. Narodowej*, *Gaz. Lwowskiej* i *Kurjera*. Z dotychczasowych list uderza fakt, że gdy rzemieślnicy (majstrowie i czeladź) spieszą do zaciągu na wezwanie reprezentacji miasta, która mając obowiązek przyjmowania gości, zapotrzebowała pomocy obywateli celem utrzymania ładu w mieście, zaszedł fakt zajmujący: Na festyn na Wysokim Zamku, tudzież może także na szkarpy przed namiestnictwem podczas koro-wodu pochodniowego będą wydawane karty wstępu. Owóż pewien urząd finansowy, z którego zapisało się do straży obywatelskiej tylko 5 ochotników, zażądał od prezydium magistratu 400 kilkadziesiąt kart wstępu! Naturalnie że otrzymają tylko ci, którzy chcą spełnić obowiązek obywatelski, a rodzinom swoim pragną nastąpić bezpiecznie i wygodne miejsca obserwacyjne.

**Prezydent m. Lwowa**, p. E. Mochnacki, został mianowany honorowym członkiem tutejszego towarzystwa weteranów wojskowych; ozdobny dyplom wręczyła przedwczoraj p. prezydentowi osobna deputacja wręczono towarzystwa.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała Teofila Jana Piutowskiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym w Oleszycach nowych; Krzysztofa Fabiana w Rajtarowicach i Teofilę Szczerbińską w Oleszycach nowych.

Kanclerz grec-katol. konsystorza we Lwowie ksiądz Leon Hoterowski mianowany został dziekanem kapituły, kanonik gremjalny ksiądz Jędrzej Bielecki kanclerzem kapituły, proboszcz w Podhorecach ks. Józef Kobylański radcą konsystorsjalnym, zastępca kanclerza ks. Michał Karaczewski prefektem, wreszcie ks. dr. Józef Komarnicki i prokurator galicyjskiej grec-kat. prowincji kościelnej przy stolicy apostolskiej w Rzymie, ksiądz Marcin Pakisz, kanonikami gremjalnymi.

**Powódzie.** Otrzymujemy następujące doniesienia: Jarosław 20. czerwca, godzina 8. rano. San wylął aż pod klasztor „Niepokalanek”. Wysokość wody wynosi 3 i pół metra. Woda przybiera gwałtownie. Chmielarnia księcia Czartoryskiego w Szówsku zalana wodą. Deszcz u nas nie pada od niedzieli od godziny 5. po południu. Wszystkie pokoszone siana popłynęły do Gdańska.

Jarosław 20. czerwca, godzina 6. wieczór. Woda przybrała od rana do godziny 6. wieczorem o

3 stopy. Wszystkie pola po tamtej stronie Sanu są zalane. W dobrach hr. Badeniego przeszło 30 morgów zasianych samą pszenicą, pływa w wodzie. Woda coraz przybiera. Pogoda trwa od samego rana.

Wobec tych doniesień, wczorajszy telegram gazety urzędowej mówiący o opadaniu wody pokazuje się nieprawdziwym.

**Konfiskata.** Pracy pisma robotniczego numer 6. skonfiskowała c. k. prokuratorja.

**Mianowania w armii.** Dr. Trybalski Gustaw mianowany został audytorem batal. 70 w Stanisławowie.

**Egzamin dojrzałości w Rzeszowie.** Egzaminowi poddało się 32 uczniów, między tymi 2 eksternistów. Za dojrzałych z odznaczeniem uznano 2, za dojrzałych uznano 18, reprobowano na dwa miesiące 2, na rok 3, na czas nieoznaczony 2. Za dojrzałych z odznaczeniem uznani zostali: Allerhand Maurycy i Łystawka Franciszek. Dojrzałymi uznani: Biały Stanisław, Biliński Stanisław, Brudniak Edward, Idziński Stanisław, Janusz Jan, Koppel Henryk, Krygowski Julian, Krzyżanowski Julian, Kuraś Jakób, Murczyński Władysław, Nikodemowicz Antoni, Przybystowski Stanisław, Raróg Tomasz, Rataj Wincenty, Stepek Andrzej, Stopiński Karol, Szaynok Józef i Triester Samuel.

**Popis.** W niedzielę popołudniu odbył się w sali Towarzystwa „Frohsinn” popis uczennic p. Gruszczykowej. Z uczennic, które w popisie tym wzięły udział, zasługują na wzmiankę pny. Ch., Kl., K., R. i S. Grech cechuje należyte tempo, lekkość i swoboda w grze, połączona z wyrobioną techniką. Znana nam już z estrady koncertowej pna Zofia Beeth, pięknem odśpiewaniem kilku pieśni przyczyniła się do urozmaicenia programu.

Licznę zgromadzona publiczność wynagrodziła nauczycielkę i uczennice huczny oklaskami.

**Podjeżrzany o otrucie żony.** Tutejsze władze poszukują, skutkiem rekwizycji król. pruskiej prokuratorji państwa w Gnieźnie, Nepomucena Zielińskiego, przedsiębiorcy budownictwa, który jest w posiadaniu paszportu, opiewającego na imię Szymona Zakrzewskiego, ponieważ ów Zieliński jest podejrzany o otrucie swej żony, w skutek czego zbiegł z Gniezna. Liczy on lat 39.

**Amator kur.** Patrol policyjny napotkał zeszłej nocy na ulicy Karnej rzemieślnika, który odrzuciwszy worek, zawierający dziewięć kur i koguta, zawczasu umknął. Łup ten z jakiejś kradzieży pochodzący, może poszkodowany odebrać w policji.

**W Pieniakach** została otwartą dnia 18. czerwca ek. stacja telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

**Z Horodenki** otrzymaliśmy pismo następujące: W kronice *Kurjera* z 14. bm. było doniesienie pod tytułem: „Rzadka operacja” podane za *Gazetą polską* czerniowiecką, z której wynika jakoby operacja w mo-wie będąca (ovariotomia) odbyła się w Czerniowcach. Owóż muszę zauważyć, iż operację tę wykonał istotnie dr. Eug. Mitkiewicz przy asystencji dr. Janiszewskiego i dr. Roszki; a chloroformowaniem zajęty był miejscowy chirurg p. G. K. w szpitalu powiat. w Horodence. Podnieść tu winniśmy, iż dr. Mitkiewicz zupełnie bezinteresownie przybył z Czerniowiec do tej operacji, poniósł nawet koszt podróży i przywiózł ze sobą własne instrumenta i rekwizyta potrzebne do operacji, których tutejszy szpital jako początkowy wcale nie posiada. Operowana Hafija Kunysz ma się zupełnie dobrze, bo „nie chodzi potrosze” ale całemi dniami wolno jej chodzić, a że do dnia dzisiejszego zostaje jeszcze w szpitalu, to przyczyna jedynie w tem, iż zachodzi obawa, że chłopka prosta wróciwszy do domu weźmie się zaraz do ciężkiej pracy i tym sposobem może sobie zaszkodzić.

**Klub polski w Pradze czeskiej.** Towarzystwo nasze, którego celem jest pielęgnowanie i rozszerzanie znajomości języka polskiego i literatury, jako też podtrzymywanie życia towarzyskiego i wzbudzanie ducha aspienego pomiędzy Polakami od lat wielu tu zamieszkałymi, z wykluczeniem wszelkich dążeń politycznych, głównie zaś wspieranie materialne rodaków bez pracy zostających lub przez Pragę przejeżdżających, okazuje znaczny wzrost, czego dowodem świetny rezultat czynności w tak krótkim czasie osiągniętych.

Klub polski, liczy obecnie 60 członków czynnych, z tych ośm Czechów; dalej sześć członków wspierających, pomiędzy którymi zaznaczamy z uznaniem pana dr. Tomasza Czernego, byłego burmistrza praskiego i posła sejmowego, wielkiego przyjaciela Polaków.

Księgozbiór wykazuje około 200 tomów dzieł dobro-wych polskich, które zawdzięczamy głównie przyjaciółom naszym w kraju. Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, ofiarował nam cenny zbiór dzieł treści naukowej i beletrystycznej. Z wyrazem wdzięczności za-

znaczamy tu pp. Ludwika Bienkowskiego i Jana Mana we Lwowie, a główne współzałożyciela klubu i członka pana Władysława Boossa, i wielu innych, którzy gorąco pracowali około powiększenia naszej biblioteki.

W kawiarni „Café Imperial” w Pradze, niedaleko teatru narodowego, urządziliśmy czytelnię pism polskich dla wszystkich w Pradze zamieszkałych rodaków. Redakcje polskie hojnie uposażyły czytelnię swemi pismami. Klub otrzymuje bezpłatnie *Gazetę Narodową*, *Czas*, *Dziennik*, amerykańską *Zgodę*, *Kurjera Warszawskiego* i *Kraj*, podczas gdy *Dziennik Poznański*, *Kłosa*, *Tygodnik Ilustrowany* i dalszy egzemplarz *Gazety Narodowej*, ofiarowały dotyczące redakcje za opłatą wydatków nakładowych.

Głównym staniem wydziału było urządzenie obchodów pamiątek narodowych, jako też zabaw towarzyskich polskich, na które Czesi zawsze z chęcią uczęszczali tak, że niekiedy obszerny lokal klubu wszystkich gości pomieścić nie zdołał. Osobliwie otwarcie klubu 2. lutego zadokumentowało prawdziwą podstawę bytu i siły żywotnej naszego młodego Towarzystwa.

Pierwszem wystąpieniem publicznem była uroczystość żałobna za duszę s. p. Kraszewskiego urządzona staraniem klubu w kościele św. Wojciecha w Pradze, na które cała kolonia polska i wiele znakomitości czeskich przybyło. Osobnego delegata z wieniem wysłałiśmy na pogrzeb do Krakowa.

Polskie „święcone”, w Pradze nieznanne, urządzone w lokalu klubowym, zgromadziło licznę naszych rodaków z ich rodzinami, a zebrania sobotnie, na których zawsze jakiś wykład lub odczyt z historii polskiej się odbywał, cieszyły się nadzwyczajną obecnością prawie wszystkich członków. Przedstawienie teatralne na Smichowie, urządzone na korzyść kasy zapomogowej, okazało rezultat zadawalający, wskutek czego, jako też darem otrzymanym od kasy oszczędności w Pradze i składkami centowemi członków, zebrałiśmy w krótkim czasie na cel ten około 60 złr., które nam umożliwiają danie małych zapomóg biednym rodakom, przez Pragę przejeżdżającym.

Wielki fotogram wszystkich 43 założycieli klubu, będzie nam drogą pamiątką dobrych chęci około żmudnej pracy początkowej. W lokalu znajduje się książka życzeń i tablica dla ogłoszeń.

Stan kasy pomimo małej (25 centów miesięcznie) składki, okazuje się świetnym. Od założenia klubu, tj. od 2. lutego 1887 do dnia dzisiejszego wynosi ogólny przychód 414 złr. 78 ent., rozchód w tym okresie 289 złr. 25 ent., pozostaje w gotówce 125 złr. 53 ent., a mianowicie w kasie głównej 59 złr. 77 ent., w kasie bibliotecznej 9 złr. 51 ent., w kasie zapomogowej 56 złr. 25 ent.; razem 125 złr. 53 ent.

Pieniężny obrót kasowy około 700 złr. w przeciągu niespełna pięciu miesięcy, powstały ze składek i ofiar prawie centowych, świadczy już sam o znakomitym stanie moralnym i potrzebie takiego Towarzystwa na obcej ziemi, któreby garnęło do łona swego każde serce polskie, zbolale tęsknotą za ojczyzną, za ziemią rodzinną bez różnicy stanowiska, jakie rodacy nasi zajmują tutaj za ziemi im obcej. Praca nasza dotychczasowa niesie więc już obfite plony, a tuszymy nadzieję, że owoce tejsze i nadal przyniosą nam uznania godne rezultaty, świadczące o miłości Polaków w Pradze dla wszystkiego co polskie i ojezyste. Pracy tej więc dalszej wołamy szczeropolskie „Szczęść Boże”.

W końcu zaznaczamy, że zebrania odbywają się regularnie w sobotę wieczór w lokalu klubu „u Bonu”, przy ulicy Myślikowej.

Z wydziału klubu polskiego w Pradze.  
*Wilhelm Hruby*, sekretarz.  
*Stanisław Towarnicki*, prezes.

**W Peszcie** usiłował sobie odebrać życie przez utopienie David November z Mielca w Galicji. Wczesny ratunek ocalił mu życie. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza.

**Eksplodzja.** W warsztatach tunelowych pod Beauvires we Francji nastąpiła eksplozja gazów, skutkiem czego zostało zabitych 12 a ranionych 35 robotników, należących po większej części do narodowości włoskiej.

**Do katastrofy** na promie pod Paks przybywają nowe szczegóły. 100 trupów już pochowano, 98 jeszcze nie odnaleziono, a do poszukiwanych przybywają jeszcze nowe nazwiska. Mówią, że przynajmniej 300 osób utonęło. Ocalony proboszcz Spiess umarł onegdajszej nocy. Dalsze wyławianie ciał odbywa się zapomocą olbrzymich sieci. Dotychczas wydobyto ogółem 180 trupów.

**Królowa Natalia** przyszła w Jalcie do pomyslenia stanu zdrowia. Do pobytu jej w tem miejscu przywiązują mieszkańcy znaczenie polityczne, i dowiedziawszy się o zmianie gabinetu, wystosowali do Risińca gratulatoryjne telegramy.

**Oryginalną inowację** zaprowadził francuski minister sprawiedliwości, jak donosi poważny zupełnie artykuł wstępny w *Journal des Débats*. Pan minister żądał mianowicie zebrania i scharakteryzowania żon wszystkich urzędników od prezesa i rady do skromnej towarzyski życia sędziego pokoju ostatniej klasy. Powodem tego dziwnego rozporządzenia jest okoliczność następująca. W pewnych okresach czasu naczelnicy biur otrzymują drukowane kwestionariusze, które nazywają się „notatkami indywidualnymi”, a których połowa zaś wiera pytania, na które odpowiadać musi sam urzędnik, a druga połowę zapytań zaś naczelnik. Dotychczas pytania te nie były niedyskretne i dotyczyły znajomości służby urzędników. W ostatnich czasach dopiero minister dołączył do kwestionariusza rubrykę: „Polożenie, charakter, wpływ żony, utrzymanie domu, stosunki towarzyskie”. Aby zaś rubryki te dokładniej wypełnić, p. minister polecił dołączać opisy żon urzędników. Rozporządzenie to wywołało wielkie a usprawiedliwione wrażenie. Pan minister wszakże może i nie bez racji nie lekceważy wpływu małżonek.

**Sprytny jakiś oszust** w Londynie oszukał wiele osób w Anglii i we Francji bardzo zręcznym sposobem, który, sądząc ze skarg, jakie policja angielska odebrała od policji francuskiej, przynieść mu musiał duży pieniądzy. Ogłosił on w gazetach, że za pół marki i porto obowiązuje się przesłać słiczny portret Napoleona III., rytowany przez Barre'a, nadwornego rytownika. Barre był sławnym artystą, którego prace często bardzo dobrze przynosiły cenę.

Propozycja więc była bardzo nęcącą, i dużo osób natychmiast posłało pieniądze żądającym portretu. W odpowiedzi odebrali dziesięciocentowy znaczek pocztowy z wyrytym na nim obrazem głowy ostatniego cesarza. Pieczętkę na ten znaczek rytował w istocie Barre i uważany był on ogólnie za doskonały portret. W ten sposób więc ten „kawaler przemysłu” obietnicy dotrzymał, a zawiedzeni kupujący nie mają podobno prawnej podstawy poszukiwania szkody. Żądali portretu i dostali go. Przypomina to tego fececjonistę, który w zamian za kilkanaście czy kilkadziesiąt fenigów obowiązał się przesłać doskonałą maszynę do szycia, a odebrałszy pieniądze, posyłał... igłę. — Różne są spekulacje na świecie. Jedną z niewielu dam amerykańskich, jakie były na dworskim balu w zaprzęży wtorek, włożyła do kieszeni łapę raka morskiego, którą ze smakiem obgryzał książę Wali. Ta prawdziwa republikanka zamierza zapewne zrobić dobry interes na tej relikwii.

**Procent alkoholu** w różnych likierach i zawierających spirytus płynach przedstawia się jak następuje: woda kolońska 85 proc., absynt szwajcarski 70, zielona Chartreuse 62, arak 53, żółta i biała Chartreuse 43, kimmel 40, benedyktynka 34, Curaçao 32 i Maraschino 30 proc.

**Z kolei Karola Ludwika** donosi dyrekcja, że w czasie podróży Następcy tronu kursować będzie w dniach 1. i 2. lipca br. pociąg lokalny nr. 17, który obecnie tylko między Krakowem a Rzeszowem kursuje, także wyjątkowo między Rzeszowem a Lwowem. Wychoząc z Krakowa w dniach wyżej oznaczonych o godz. 6 min. 12 rano przybędzie do Rzeszowa o godz. 12 min. 7 w południe a do Lwowa o godz. 6 min 46 wieczorem (czas peszleński.)

**Z popisu szkoły p. L. Marka**, o którym wczoraj podaliśmy krótką notatkę, podnieść musimy dokładną i piękną grę panien: Ossolińskich, Zabłudowskich, Kasparkównych, Pomianowskich, Rosenberg, Czernyńskich, i Lickendorf, które przyjmowano hucznie okłaskami, następnie miarową grę w sonatach ze skrzypcami (p. M. Tyberg.) panien Nahlik i Kunickiej, nareszcie grę maleńkiej pny Rychnowskiej i panien: Jaskólskiej, Klausówny, Żarskiej, Górskiej, Filipów i Grabowskiej. Popis trwał cztery godziny, a licznie zebrana publiczność wysłuchiwała go do końca z zajęciem i przykłaśnętą owacją, którą wdzięczne uczennice przygowały swej nauczycielce.

**Zmarli w Krakowie.** Dr. Karol Ritter, lekarz pułkowy przy 57 pułku piechoty, w 29 roku życia. Br. Stanisław Czechowicz, rotmistrz pułku dragonów, adiutant naczelnie komenderującego w Galicji. Kamila z Padlewskich Chlebowska gorliwa patriotka.

**Mucha niszcząca szparagi** pojawia się teraz często, gdy ludzie coraz więcej szparagów sadzą. Siada ona na szparagach świeżo z ziemi wychodzących, jak na nich znosi, z których się szybko legą liszki i niszczą szparagi. Jakiś dowcipny ogrodnik zwodzi i wytopia muchy te w ten sposób, że utyka w ziemię kawałki drzewa pomalowane białą i podobną do wychodzących szparagów. Końce tych drzewienek smaruje lepem, jakiego się na muchy zwykle używa. Muchy szparagowe przylepiają się w locie do tych drzewienek i niszczej.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** Wczoraj debiutowała na scenie naszej jako Barbara w „Meżu z grzeczności” p. Stanisławska. Gra p. Stanisławskiej nie odznaczała się wybitniejszymi zaletami, ale nie było też w niej żadnej strony rażącej. Artystka to już rutynowana; do ról salonowych brakło by jej dystynkcji. Występ wczorajszy p. Stanisławskiej wypadł w całości korzystnie mimo widocznej tremy debiutantki.

**Wieczorek p. Fiszera.** Czytamy w warsz. *Kur. codz.*: Szósty czy siódmy już z kolei występ p. Fiszera w naszym mieście miał taką samą siłę przyciągającą, jak poprzednie. Słuchacze napelnili salę, a naszego monologistę spotykała kaskada śmiechu, żegnała zaś ulewa (wybaczenie porównanie zastosowane do obecnego stanu aury)... oklasków.

**W akademii umiejętności** odbyło się dnia 4. bm. posiedzenie administracyjnej komisji fizjograficznej pod przewodnictwem prof. dra Rostafińskiego. Przewodniczący wspominał o stracie, jaką poniosła komisja przez śmierć dr. Teofila Żebrowskiego, który w pracach jej czynny brał udział i zbiory jej wzbogacił piękną kolekcją motyli. Pamięć zmarłego uczeli obecni przez powstanie. Następnie zawiadomił przewodniczący, że z map geologicznych, wykonanych przez dra Zubera, których wydanie Wydział krajowy powierzył Akademii umiejętności, część w skład 2 zeszytu atlasu geologicznego Galicji wejść mająca jest na ukończeniu. Druk tekstu do tego zeszytu rozpocznie się w najkrótszym czasie. Z wydawnictw komisji tom XXI Sprawozdań jest na ukończeniu. W sprawie niezmiarki, która znowu daje się we znaki gospodarzom w Galicji, udał się przewodniczący komisji z prośbą do profesora dra Nowickiego o napisanie rozprawy popularnej, która z pomocą Wydziału krajowego wydana zostanie w wielkiej ilości egzemplarzy i użyta do rozszerzenia w kraju wiadomości o środkach zaradczych przeciw grożącej klęsce.

Sprawa rękopismów pozostałych po śp. Andrzejewskim, którymi komisja zajmuje się od dłuższego czasu, zbliża się do pomyślnego zakończenia, hr. Ksawery Branicki ofiarował bowiem wydziałowi mat.-przyrodniczemu kwotę potrzebną na ich wykupienie.

Do komisji fizjograficznej udało się Towarzystwo lekarskie krakowskie z prośbą o badanie źródeł na Podkarpaciu; czyniąc zadość wezwaniu temu wstawiła komisja na ten cel w budżet na rok bieżący kwotę 150 złr. i postanowiła udać się do obywateli kraju z prośbą o nadsyłanie wody ze wszystkich źródeł, o których przypuszczać można, że jako źródła mineralne z korzyścią mogłyby być używane. Zarząd Akademii umiejętności postanowił za wstawieniem się przewodniczącego komisji wydawać sprawozdania z naukowych posiedzeń komisji w osobnych odbiciach dla użytku członków komisji. — Sekretarz komisji wymienił następujące: A) Prace nadane komisji, przeznaczone do ogłoszenia drukiem. B) Sprawozdania z wycieczek. Przyjęto następne sprawozdanie rachunkowe komisji za rok 1886, sprawdzone przez profesora dr. Kuczyńskiego i p. J. Nep. Sadowskiego. Przedłożony projekt budżetu komisji na rok bieżący i program prac, ułożone przez komitet administracyjny, przyjęto jednomyślnie.

**\* Przekłady z polskiego.** W ostatnich dniach następujące pisma rosyjskie zamieściły przekłady z polskiego: *Siew. Wiest.* dał tłumaczenie „Placówki” Prusa, szkice Ostoi ukazały się: w *Rusk. Kur.* („Niewierna”), w *Rusk. Wied.* („Bezpowrotnie”) i w *Kijewul.* („Bezroboty”). Wreszcie „Lale” Grudzińskiego zamieściło *Jeżenięd. Obozr.* Meier Ezołowicz Elizy Orzeszkowej, doczekał się francuzkiego tłumaczenia. Przekładu dokonał Władysław Mickiewicz i poprzedził powieścią krótką przedmową, charakteryzującą stanowisko znakomitej autorki w nowoczesnej literaturze polskiej. Powieść nosi tytuł francuzki *Histoire d'un juif* i wyszła w Paryżu u Westhaussera.

## Wścigi na błoniach Janowskich.

**Trzeci dzień wścigów** rozpoczął bieg o nagrodę tow. 700 zł., w którym wzięły udział 3 konie p. Wł. Micewskiego „Zenobie”, hr. J. Potockiego „Gypsy” (jeździec p. Garapich) i hr. J. Tarnowskiego „Piperkowska”. Premię wzięła ostatnia.

Do II. biegu o nagrodę cesarską (1000 zł.) stanęła ze stada białobonickiego „Dalipan”, p. Mysłowskiego „At-Last” i hr. Tarnowskiego „Bezkońca”. Tryumfatorką z pierwszego dnia wścigów przybyła do mety pierwsza.

W biegu sprzedaży ogierów rozstrzygała się walka między „Zagłobą” hr. Tarnowskiego i „Podbipiętą” p. Ochockiego. Pierwszy za pomocą finty wzięł górę nad dzielnym swym przeciwnikiem.

Do „Steeple-chase” zgłosiło się 7 jeźdźców, a mia-

nowicie 3, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17. Bieg prowadziła z początku „Blanche”, lecz wkrótce musiała ustąpić miejsca „Palmie” a wreszcie „Friseurowi”, który wzięł 700 zł. Drugą była u mety „Palma”.

Ostatni bieg (Beaten-Handicap) powołał do szeregu 7 koni, a to: „Bezkońca” hr. Tarnowskiego, „Hermita” Mysłowskiego, „Angera”, „Sonette”, „Margiera”, „Szlamy” i „Silverwing”. Zwancy byli pewni zwycięstwa „Angera” lub „Hermita”, ale obliczenia omyliła dzielna klacz hr. Tarnowskiego.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Wiedeń 21. czerwca.** W dobrze poinformowanych sferach, zapewniają, że główną przyczyną zniawidzenia polityki austriackiej w Serbji, był Länderbank, który jako zawiadowca monopolu tytoniowego i solnego, wyzyskiwał ludność w niesłychany sposób. Agitatorowie rosyjscy umieli zręcznie zidentyfikować w oczach ludności Länderbank z Austrią.

**Wiedeń 21. czerwca.** Doniesienia dzienników tutejszych o złożeniu mandatu przez posła Kronawettera, są zupełnie bezpodstawne. Napaści ze strony klik centralistycznej, zraziły wprawdzie dra Kronawettera do życia politycznego, z drugiej jednak strony przyjaciele jego polityczni przewidując podobne napaści, skrepowali go przed wyborem obietnicą wytrwania na stanowisku.

**Budapeszt 21. czerwca.** W Koszycach podczas uzupełniającego wyboru, z którego wyszedł Jokai, przeciwnicy tegoż dopuszczali się srogich awantur, wybijając mieszkańcom szyby.

W Paks (gdzie zaszła znana katastrofa z promem na Dunaju) zapanowało wielkie wzburzenie przeciwko proboszczowi Spiessowi, który spowodował przepelnienie promu. (Spiess umarł. Red.)

Król belgijski zakupuje na Węgrzech majątek Ruma za 14 milionów guldenów na prezent dla arcyksięcia Rudolfa.

**Budapeszt 22. czerwca.** Dotychczas przeprowadzono 394 wyborów. Dzisiaj w Czegled odbywa się wybór między Verhowayem, a niezawisłym Konyathym; wiele wojska skoncentrowano.

**Praga 21. czerwca.** Poseł rajchsratowy Hajek zwołał wczoraj na zgromadzenie swoich wyborców, lecz obrady były tak burzliwe, że komisarz rządowy rozwiązał zebranie, ponieważ Młodoczesi z nadzwyczajną gwałtownością uderzali na dotychczasową politykę Klubu czeskiego.

**Berlin 21. czerwca.** Sfery rządowe zaprzeczają gorliwie doniesieniom dzienników o udziale hr. Braya w obaleniu ministerstwa Garaszana.

**Berlin 22. czerwca.** *Germania* donosi, że biskupem wrocławskim mianowany zostanie Kopp.

**Berlin 22. czerwca.** Lekarze starają się wszelkimi środkami pobudzać siły żywotne cesarza Wilhelma, aby senność usunąć. Warty pałacowe pełnią służbę bez muzyki. Werandę pałacową rozszerzają, aby można pacjenta na świeże powietrze wynosić. Podróż cesarza do Ems jest obecnie wykluczoną.

**Paryż 22. czerwca.** Radykali postanowili stanowczo zwalczać ministerstwo, jest więc przypuszczenie, że parlament zostanie rozwiązany.

W piątek odbędzie się zgromadzenie ligi partjotów z powodu lipskiego procesu. Rada miejska zaważwała prefekta, aby odpędził zatrudnionych Niemców. Coraz większe panuje rozdrażnienie z powodu lipskiego wyroku.

**Belgrad 22. czerwca.** Milan odjedzie z początkiem przyszłego tygodnia na kurację do Gleichemberga.

**Londyn 21. czerwca.** Miasto jest wspaniale udekorowane. Niezliczone tłumy ludu tłoczą się po ulicach. Pełen przepychu pochód gości jubileuszowych odbył się w trzech oddziałach.

**Londyn 22. czerwca.** Jubileusz odbył się wspaniale.

**Ateny 21. czerwca.** Dzienniki opozycyjne wzywają Risticza, aby zwrócił swe oko na starą Serbję (prowincję turecką na południe od królestwa serbskiego), aby tam przeciwdziałał agitacji bułgarskiej.

## Humorystyka.

Z *Kolców.*

**Naiwny.**

— Mamusiu, o której godzinie mnie bocian przy-  
niósł?...

— O drugiej w nocy, moje dziecko...  
 — A kiedy u nas wtedy drzwi zamknięte...  
 — A to też on dzwonił, mój synku...  
 — Et, zawłacanie głowy...

**Na lekcji gramatyki.**

— Icek Geldlieb, powiedz mi co to znaczy wyraz hańba?  
 — Hańba... to jest... naprzykład... wąższc kasse swojego pryncypała i...  
 — No, cóż więcej?  
 — I co bi w drodze do Ameryki złapali...

**Dobry dłużnik.**

— Bój się Boga, ratuj! Pożycz sto rubli, będę twoim dłużnikiem do końca życia...  
 — O! na takich warunkach nie pożyczę...

**Na czasie.**

Jedzie sobie pan, na koniu sam,  
 A za panem żyd, bo ma jego kwit!

**W sądzie policji poprawczej.**

— Oskarżony! cięży na tobie zarzut kradzieży trzech franków z kieszeni biednej kobiety.  
 — Panie sędzio, wyższy jestem nad podobne po-dejrzanie.  
 — A jednakowoż pięć razy już byłeś sądzony za kradzież.  
 — Tak jest, lecz zawsze tylko za kradzież z włamaniem.

**Wiadomości polityczne.**

**Lwów 21. czerwca.** Nowy serbski minister wojny Gruics, jak donosi *Pester Lloyd*, od początku swojej kariery wojskowej, odznacza się nieważnością do Niemiec i Austrii. Jako młody porucznik przydzielony przed 20 laty do armji pruskiej na naukę, umknął wraz z towarzyszymi i potrafił uzyskać przyznanie do armji rosyjskiej. Jako konsul generalny serbski w Sofji, odznaczył się tem, że uciekinierom wszystkich państw, którzy dążyli do Bośni celem wzięcia udziału w powstaniu przeciw Austrii, z największą gotowością wystawiał paszporta.

**Wiedeń 21. czerwca.** W kaplicy angielskiej odbyło się dzisiaj na intencję jubileuszu królowej Wiktorji uroczyste nabożeństwo.

**Praga 21. czerwca.** Wczoraj wieczór powtórzyły się demonstracje przed tutejszym teatrem narodowym. Zgromadzony tłum odprowadził amerykańskich Sokołów do lokalu *Besedy*. Po pełnej taktu przemowie Czizki rozprószyli się tłumy.

**Budapeszt 21. czerwca.** W Szerdahely miał wszcząć się ponowny pożar. Wysłano tam kilka kompanij piechoty, co każe wnosić, iż zaszły wielkie zaburzenia spokoju.

**Berlin 21. czerwca.** *Reichsanzeiger* donosi: Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepsza się trwale. Siły przybywają a monarcha może oddawać się po kilka godzin dziennie sprawom państwowym.

**Sofja 21. czerwca.** Regent Stambulow, który

wyzdrowiał już zupełnie, wyjedzie w środę do Tirnowy na uroczystość otwarcia zgromadzenia narodowego. Minister wojny odbył inspekcję załogi na prowincji.

**Paryż 20. czerwca.** Literat Albert Delpit, wydany niedawno temu z Alzacji, ogłosił w *Figaro* list otwarty do namiestnika w Alzacji księcia Hohenlohe, w którym konstatuje tyrańskie postępowanie Niemców w Alzacji i Lotaryngji, i zapewnia, że ludność tych krajów zachowała niezmienną dla Francji wierność.

**Londyn 21. czerwca.** Królowa przybyła tu przedwczoraj i została powitana z zapalem. Miasto już wczoraj było wspaniale przystrojone. Ogromne tłumy ludu przeciągały ulicami metropolii. Poczyniono olbrzymie przygotowania do iluminacji. Wszystko przemawia za tem, iż uroczystość będzie niezwykle wspaniałą.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

Lwów dnia 21. czerwca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . .	8:25—8:75	8:15—8:55	8:10—8:40	8:60—8:95
Żyto . . .	5:30—5:75	5:00—5:65	5:00—5:50	5:70—6:—
Jęczmień . . .	3:50—6:—	3:50—6:—	—	4:00—7:—
Owies . . .	3:50—4:50	3:50—4:50	3:50—4:50	3:75—4:70
Groch . . .	4:50—6:50	4:50—6:—	4:50—6:—	5:00—7:—
Wyka . . .	—	—	—	—
Rzepak . . .	9:50 10:—	9:50 10:—	9:50—9:85	9:75 10:15
Lnianka . . .	—	—	—	—
Koniczna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczna biała	—	—	—	—
Konicz. szwed.	—	—	—	—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 3 do 65 nominalne.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 23.50—24.50

Rzepak poszukiwany.

**Nafta.** Wiedeń 21. czerwca: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na czerwiec 6.—, sierpień-grudzień 6.30; Antwerpja na czerwiec 15.— do —.—; Nowy-York 6.7/8 do —.—; Filadelfia 6.7/8 do —.—.

**Wiedeń 21. czerwca. (Targ na woły).** Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2705 sztuk opasowego i 646 sztuk chudego, ogółem 3348 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1433 sztuk opasowych i 88 chudych. Ogółem przypędzono o 991 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 201 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywiony. Ceny nie zmieniły się. Nie sprzedano 111 sztuk. Placono: galicyjsko-bukowinskie woły opasowe po 48—51 zhr., towar przedni po 51—55 zhr., wyjątkowo po 56—58 zhr.; węgierskie po 47—51 zhr., towar przedni po 51—55 zhr., wyjątkowo po 56—57 zhr.; z innych krajów po 49—53 zhr., towar przedni po 53—57 zhr., wyjątkowo po 58—61 zhr. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 24—114 zhr. za sztukę.

**Nadesłane.**

**„POTOP“**

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza  
 pięć seryj, 20 kartonów.

Serja druga już wyszła.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży: za format mały:

Serja I. 2 zhr. — ct. Serja I. 1 zhr. 30 ct.  
 Serja II. 1 zhr. 75 ct. Serja II. 1 zhr. 15 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci  
**40** ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

**Dr. A. GOŃKA**

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie, otworzył

**ATELIER DENTYSTYCZNE**

przy ul. *Kopernika* Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).  
 Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

**4 1/2% Listy zastawne**

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**WYSTAWY I MUZEA.**

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. Zamknięte do 10. lipca.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

**Lwów, z Izby handlowej**

21 czerwca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	206 50	209 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zhr. wa.	223 50	226 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zhr. wa.	285 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. wa.	215 —	220 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. — 2 i pół proc.	41 —	44 —
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
— 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	16 50	18 50
— Stanisławowa	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 88	5 97
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleonander	10 2	10 12
Półimperial	10 36	10 48
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	61 70	62 40

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń, dnia 21 czerwca 1887.

(g-dz. 1. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	286 50	287 25
— Bank anglo-austriackiego	210 75	105 50
— Unionbanku	207 50	208 —
— kolei Karola Ludwika	259 50	250 —
— kolei północnej	86 75	87 25
— kolei południowej (Lombardy)	—	—
— kolei państwowej	225 40	228 60
— kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 —	225 50
— kolei węgiersko-południowo-wschodniej	166 —	166 50
Losy komunalne wiedeńskie	128 50	128 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	108 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	122 80	123 —
Losy regulacji Cisy	237 50	231 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 97	102 07
Renta węgierska złota 4 proc.	94 —	94 50
Akcje Bankverein	1 14	1 14 75
Rosyjski rubel papierowy	121 75	122 —
Losy premjowane węgierskie	283 30	285 80
Akcje kredytowe	207 —	207 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	10 5	10 06
Napoleonendory	—	—

Berlin, dnia 16. czerwca 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy	183 30	183 90
Akcje austrackie kredytowe	456 50	456 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	160 85	160 55
Akcje kolei południowej (Lombardy)	141 50	141 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 40	56 65

**Pociągi kolejowe**

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:19
Z Podwołoczysk na Podzamcze	—	10:10	2:28	3:30
Z Czerniowiec	—	10:03	3:35	—
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa	—	—	1:35	8:59
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego	—	—	4:35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna	—	—	8:34	—
Z Zimnej Wody (poc. lok.)	—	—	—	4:50
Ze Lwowa odchodzą do:	—	—	—	—
Krakowa	2:25	10:44	4:10	12:35
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:55	1:08
Podwołoczysk z Podzam.	—	6:22	11:06	12:22
Czerniowiec	—	6:20	—	—
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacz i Husiatyna	—	—	11:47	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego	—	—	6:30	7:58
Stryja, Ławocznego	—	—	—	—
Zimnej Wody	—	—	—	—
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa	—	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	—	6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

# VAN HOUTENA CZYSZTE KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSZTE KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

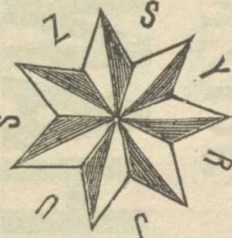
Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i eukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2 1/4 1/8 kilo netto towaru.

**Miejsca sprzedaży we Lwowie:** BAŁABAN Karol, handel delikatesów ulica Halicka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej eukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. — S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ul. Chorążczyzna 1. 6. — Fryderyk SCHLEICHER, ul. Sykstuska 1. 2. i J. SCHEITTER i Sp. w Rzeszowie.

## SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem

WELWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie Chorążczyzna 1. 22

poleca

dobrą i wydatną kawę

srowadzaną wprost od producentów z Ameryki południowej po cenach hurtownych.

**Kosztuje we Lwowie:**

1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct

na prowincji:

4/8 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają.

## UCZNIÓW

szkół publicznych we Lwowie, przyjmuje na wikt i stancję za cenę umiarkowaną pewna rodzina, zajmująca się od dawna wychowaniem dzieci. Bliższych informacji udzieli dr. Wł. Zajączkowski, prof. politechniki, Sykstuska 1. 50. od god. 3—4 popołudniu.

1118

## WYSMIENITE

### Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpeli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

### IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

### Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilistycznych.

Leczy i listownie, na żądanie zmienia adres i wysyła leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 zł.

Ordynacja domowa od godz. 3—5.

Lwów ul. Karola Lud. 7.

630

## MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1go maja. Bliższych szczegółów udziela

**Dr. Aleksander Medwey**

lekarz kierujący, poczta Morszyn.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Girlandy z róż papierowych i klub batystowych na festony do ozdabiania kamienicy i balkonów wyrabia Teofila Zielinska ul. Akademicka nr. 5. po najniższej cenie.** 520

**Obowiązek prywatnego za skromnym wynagrodzeniem, poszukuje oficyalista, który 25 lat w wielkich skarbach służył jako: nadleśniczy, geometra, budowniczy, rachimistrz i pełnomocny administrator dóbr (w ostatnim obowiązku 16 lat na jednym miejscu); posiada głębokie świadectwa i rekomendacje znaczniejszych osobistości. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod lit. U.** 513

**100 zł. dają za następczenie administracji kamienicy we Lwowie. Na żądanie kaucja do 1000 zł. Zgłoszenia administracja Kurjera: „J. W. 100“.** 515

**Szafa wystawowa oszklona ze czterech stron jest do sprzedania, cena bardzo przystępna. Zgłoszenia w Administracji Kurjera.** 519

**Realność w Starem Mieście pod 1. 460 składająca się z domu murywanego o 5 dużych pokojach, kuchni, spiżarni, budynków gospodarczych w dobrym stanie, i z pięknego owocowego i jarzynowego ogrodu, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli p. Baranowska we Lwowie, przy ulicy Jabłonowskich 1. 6. I. p.** 511

**Kamienica nowa dwupiętrowa z ogrodem we Lwowie do sprzedania. Dopłata 15500 zł. Wiadomość handel jubilerski p. Juliana Strzeleckiego Lwów, Rynek 45.** 504

**Administrację kamienicy przyjmie praktyczny budowniczy za skromne mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod l. U.** 513

**Panny bardzo zdolne w krawczyźnie damskiej znajdują zaraz umieszczenie w pracowni, plac Marjański 1. 8. Józefiny Dąbrowskiej.** 506

**Panie przybywające do Lwowa dla zdania egzaminów nauczycielskich, znajdują umieszczenie ulica Lindego 1. 7. I. piętro.** 507

**Putra od moli najpraktyczniej przechowuje Zakład Jaszczyszyna ul. Ormiańska 1. 2.** 480

**Osoba 26-letnia posiadająca 25 tysięcy kapitału, chciałaby wejść w związek małżeński z mężczyzną młodym, przystojnym, dystyngowanym z dobrego towarzystwa. Fotografia niezbędna. Wojskowi mają pierwszeństwo. X. Z. 15 poste-restante Sokal.** 508

**Pasy polskie lite, na różne ceny, mamy obecnie na składzie, jak również materje na chorągwie dekoracyjne we wszystkich kolorach. Stachiewicz i Abrysowski, Lwów, Rynek nr. 32.** 462

**Urządzenie sklepowe bardzo tanio do nabycia. Bliższa wiadomość ul. Halicka 16. w magazynie wyrobów tokańskich.** 487

**Ceraty, dywany, chodniki, linoleum, Gsurty, obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszynski, Lwów, ul. Ormiańska 1. 26.** 502

**Majątek ziemski w Tarnopolskiem bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łakami 1000 morgów wraz z propinacją na sprzedaż za cenę 160.000. — Banku pozostałe 79.000. Bliższe szczegóły u adwokata dra Tilla we Lwowie, ulica Jagiellońska nr. 2.** 372

**Sukien różnych, ubrania zwykłego, Smebli do 4 pokoi poszukuj. Zakład Jaszczyszyna ulica Ormiańska nr. 2.** 479

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**Frontowe pokoje, kuchnia i Lipca 12. 12. Piekarska.** 467

**Pomieszczenia składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37.** 231

**2 i 3 pokoje z przynależnościami ulica Kurkowa 3.** 516

**3 pokoje z przynależnościami do znajęcia. Ul. Brajerowsko-Podlewskiego 1. 7.** 517

**Ulica Krasieckich 1. 14 donajęcia mieszkanie z przynależnościami na 6 i 4 pokoi i także mieszkania kawalerskie, wiadomość u właściciela.**

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.

## Masza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

## WINA

najlepsze i najtańsze węgierskie i austriackie  
flaszka od 40 ct.  
Wódki Złotówki i Pomarańczówki  
Piwo pilzneńskie z browaru skyjnego  
10 heczki, litry i flaszki, litr 44 cent., flaska pół litrowa 17 centów.  
Porter angielski  
10 heczki, litry i flaszki, litr 44 cent., flaska pół litrowa 17 centów.  
Wojciechowski  
Chorążczyzny 6.

## FABRYKA Makaronów włoskich i suchych Wyrobow z ciasta MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ we Lwowie

ulica Grodecka liczbą 9.

poleca: swoje najprzedniejszej jakości Wyroby po cenie najumiarkowańszej a mianowicie:

1 pakiet funtowy (1/2 klo.) Makaronu włoskiego rurkowego 20 cent.  
1 pakiet 1/2 funtowy (1/4 kl.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak i fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczy, kółka, owsik 11 centów. 1137

Pp. Kupcy mają odpowiedni opust.  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

## Guzy do kontuszów

w wielkim wyborze i wszelkich deseniach

poleca

## DĄBROWSKI

jubiler i zegarmistrz  
Lwów, ulica Halicka.

## Cukiernia i fabryka pierników. ZYGMUNTA LITWIŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Kręta Nr. 5.

poleca  
najwyborniejsze pierniki i ciasta.

1 1/2 kl. Cukierków 80 ct. 1077

## Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604f

## Kowal

wydoskonalony we wszystkich robotach gospodarskich i kuciu koni, z dobremi świadectwami, poszukuje posady u pp. obywateli. Zgłosić się prosi pod adresem: W. pan Alb icht biuro wywiadowcze, ul. Franciszkańska w Przemyślu. 1131

## Na raty

## Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

## Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapięhy 1. 27.

## Dr. Roman Sondermayer

operator kliniki chirurgicznej w Krakowie i były asystent Prof. Mikulicza, ordynuje jak w roku przeszłym w Iwoniczu. 1092

z powodu przyjazdu do Galicji  
Ces. Wysok. Następcy tronu  
**Arcyksięcia Rudolfa**  
poleca  
**Magazyn Henryka Müllera**  
1500 szt. Lampionów  
10 ct. do 1 zł. 50 ct. za sztukę.  
**OGNIE SZTUCZNE**  
bardzo pięknie wykonane  
10 ct. do 5 zł. za jedną sztukę.  
Przy większym odbiorze  
obniżam 10% 1136

## Piękny, rentujący się dom czynszowy

w najpiękniejszym ogrodzie kwiatowym, wspaniałym i warzywnym, z ciepłą kąpielnią i wodociągami, nieopodal miasta, przy tramwaju położony w wolnej ręce do sprzedania. Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

lekarz chorób wenerycznych i skórnych

## D. J. Kurpiel

lekarz chorób wenerycznych i skórnych

## Hofmann'a

przyprowadził fabrykę fortepianów z Wiednia, V. Franzensgasse 21.  
Wieloletnia praktyka: fortepiany Mignoni i pianina.  
Wszystkie instrumenty zagranicą uwiecznione w magazynie. Wyłączny wyrób.

Sklad farb  
i handel materjalow



pod „Czarnym Psem“

JÓZEF

HANKE

we Lwowie  
w Rynku 1. 38.

we własnym domu  
poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy  
Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk  
wody sodowej

Płyty gumowe  
Węże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wysła  
wzory i kompletne  
cenniki bezpłatnie  
franco.

Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczba 33.  
rok założenia 1841. 860a

poleca na sezon wiosenny i letni **materje  
wełniane modne** zaczawszy po cenie  
1 zł. 30 ct. za metr w wielkiej szerokości 135  
ctm. na męskie, damskie i dziecinne ubrania.

Prenumeruje się  
„Wiener Allgemeine Zeitung“  
Najstosowniejszą dla Lwowa  
w Biorze Dzienników  
ulica Karola Ludwika 1. 21.

placi się tam za nią:  
miesięcznie zł. 2.40  
kwartalnie „ 7.—  
bez wszelkich dalszych wydatków i  
utrzymuje ją 2 razy dziennie, a mia-  
nowicie: Morgenblatt rano między  
pół do 7—8, Abendblatt wieczorem  
między pół do 5—6, punktualnie  
do domu. Prenumerata może się  
z każdym dniem rozpoczynać.

**Drzewo bukowe**

w wyborowym gatunku  
sprzedaje 1125

SKŁAD DRZEWA  
„Wygnańców z Prus“  
ulica Sapięhy 1. 37.

Ces. król. uprzywilejowany  
**Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny**

wydaje  
od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy  
we Lwowie i przez filje w Krakowie  
Czerniowcach i Tarnopolu

**Asygnaty kasowe**

3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu  
4% „ „ 60 „ „ „ „  
4 1/2% „ „ 90 „ „ „ „ 868

Lwów 1 Kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).

**112. król. sask. loteria krajowa**

(Ciągnięcie 1. klasy 4. i 5. lipca),

losy oryginalne 1/4 a 42 marki, 1/2 a 21 marek, 1/5 a 8.40, 1/10 a 4.20  
marek za klasę, jakoteż na wszystkie pięć klas ważne **losy pełne**, 1/4 a  
210 marek, 1/2 a 105 marek, 1/5 a 42 marek, 1/10 a 21 marek. wyłącznie  
55 fenigów za portorium i listę główną, poleca i rozsyła plany ciągnięć  
gratis, konc. kolekcja **Hermana Kramera w Lipsku**, (Frankfurter-  
strasse nr. 1.).

**Illuminacja!**

**200.000** lichtarzyków uniwersalnych  
dających się zastosować do  
do każdej grubości świec, z drutu galwani-  
zowanego miedzią, nadzwyczaj praktyczne,  
trwałe i eleganckie.

**Sztuka 4 centy.**

Łaskawe zamówienia z prowincji przy-  
mujemy do 25. b. m. w najmniejszej  
ilości 50 sztuk.

Dla odsprzedających stosowny rabat.

1152

**POJE i RADOMSKI mechaniczy**  
w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 1.

**Pomieszkanie**

na świeżem powietrzu jedna  
mila od Lwowa przy rządowym  
gościńcu, w murowanym pa-  
lacyku otoczony dużym sad-  
em, aleami lipowemi, lasami  
szpilkowemi, miejsce dla ką-  
pieli do najęcia.

Bliższa wiadomość pod Złotą  
Gruszką, ulica Krakowska 7.

**J. & E. KESSLER**

W Bernie (Morawa)  
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom  
godnym zaufania bez pobrania  
jedynie za przyrzeczeniem  
zapłaty natychmiast.

3 koszule damskie z szy-  
fonu pięknie haftowane zł. 2.50

6 koszul dam. z moenego zł. 3.25

3 pary majtek damskich zł. 2.20

z szyfonu z koronkami

3 pary kaftaników noenych zł. 1.80

z szyf. z haf. Ia zł. 4, IIa

6 par pończoch haftowan. zł. 1.50

białych lub kolorowych

6 par pończoch z jedwab. zł. 1.20

Finish od potu

6 fartuszków dam. z oks-  
fortu, płótna surowego zł. 1.60

i kretonu z koronką

3 spodnie damskie z płót. zł. 3.—

na sur., szyfony i Rouge

1 spodn. Zefir, ubrana kol. zł. 2.50

koronk. IIa zhr. 1.50, Ia

6 chustek na głowę Foul zł. 1.20

najnowszych deseni

3 chustki na głowę Moolhair zł. 1.20

modne kolory

10 met. kaszmiru wszelk. zł. 4.50

kolor. 90 ctm. szerok.

10 m. atlasu wełn. franco. zł. 6.50

wszel. kol. 90 m. szer.

10 met. materji trójnitne zł. 2.80

(Dreidraht) szarej lub

brunatnej Ia zł. 3.50, IIa

10 m. materji na wialfro- zł. 2.50

ki, w kratki najnow-  
sze wzory

10 m. kretonu na suknie zł. 2.80

(można prac) najnow-  
sze desenie.

Katalog główny i wzory gratis i

franco. Cennik materji bławat-  
nych i towarów z juty w Kurjerze

Lwowskim w Piątek.



Na sezon dostarczam,  
**pomimo podwyższo-  
nego cła i kursu ze-  
laza** po znizonych cenach,  
amerykańskie grabie, pługi  
do kartofel, pługi stalowe

Rajola, siewniki, dalej wiele działające trwale nie-  
prześcignione i powszechnie znane **patent. młocarnie**  
ręczne i kieratowe, przewożne i stałe, jakoteż  
moeno zbudowane **kieraty i nowo patent. przyrządy**  
**do czyszczenia zboża**, lekkim obrotem z zadziwia-  
jąco wielką działalnością, gdyż za jednorazowem  
przepuszczeniem, zboże czyste z wyk, kamieni itp.  
a zatem do sprzedawania dostateczne, toż samo  
wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki najlepszej  
konstrukcji w wielkim wyborze. Części składowe i reperacje  
po cenach jak najrychlej u **J. WYCHERA**,  
fabryka maszyn rolniczych, Lwów ul. Grodecka 1. 47.

549

**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego  
**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
549 **5% Listy hipoteczne**  
jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.  
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-  
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja  
**są w tymże kantorze do nabycia.**  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po  
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.